Rok II. Nr. 187 (313)

# SŁOWO

PRENUMERATA miesięczna z dostarczaniem do domu oraz z przesyłką pocztową mk. 70000. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 80.259.
Cena pojedyńczego N-ru 3000 mr.

Wilno, Sobota 25-go sierpnia 1923 r.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228 Otwarta od 9 do 3.

CENA OGŁOSZEŃ Wiersz milimetrowy jednoszpaltowy przed tekstem 3000 mk., w tekście 4000 mk., za tekstem 1400 marek.
Najmniejsze ogłoszenie 14000 m. p.; z prowincji oraz w nr. świątecznych o 25 proc. drożej.

Ogród po-Bernardyński

SOBOTA
25 sierpnia 1923 roku.

**Koncert Orkiestry Symfonicznej**
Zrzeszenia Muzyków Polskich w Wilnie pod dyrekcją.
**Mikołaja Salnickiego**
z udziałem znakomitego skrzypka profesora
**Stanisława BARCEWICZA**

w programie utwory: **Wieniawskiego, Brucha, Kreislera, i in.**

**We wtorek 28-go sierpnia ostatni w sezonie letnim pożegnalny koncert.**

## W sprawie okupacji Ruhry.

Nota rządu angielskiego w sprawie okupacji Ruhry była konsekwencją stanowiska całej prasy angielskiej, z wyjątkiem Morning Post, stale cytowanego przez naszą prasę, i ogromnej większości opinji Anglji. Nota była niespodzianką dla opinji polskiej, źle i tendencyjnie informowanej.

Stany Zjednoczone podczas wojny światowej stanęły po stronie Francji, bo po stronie Francji stała Anglja. Gdy na jednej szali stanęły wpływy angielskie, na drugiej niemieckie, przeważyły pierwsze. Gdy na jednej szali w Stanach Zjednoczonych staną wpływy niemieckie, na drugiej francuskie, przeważą niemieckie, bo Stany Zjednoczone liczą 7 miljonów Niemców i kilkaset tysięcy Francuzów, przyczem w życiu gospodarczem i umysłowem Niemcy odgrywają rolę pierwszorzędną. W wielu Stanach wprowadzono przed wojną nauczanie języka niemieckiego w szkołach powszechnych, amerykańskie uniwersytety sprowadzają i sprowadzały profesorów Niemców.

Stany Zjednoczone są zainteresowane we wznowieniu normalnego życia gospodarczego w Europie, wiedzą one bardzo dobrze, że na 16 miljonów centnarów metrycznych potasu używanego w nawozach sztucznych, 13 miljonów produkują Niemcy, wiedzą, bo są pierwszorzędnym odbiorcą potasu z Niemiec; wiedzą, że bez barwników niemieckich nie można się obyć, jeżeli chodzi o wyższe gatunki, wiedzą, że połowy maszyn dla odnowienia przemysłu Europy dostarczają Niemcy.

Życzliwe stanowisko Włoch jest bardzo niepewne i kosztować może Francję zbyt drogo. Nacjonaliści włoscy, którzy dziś stanowią podstawę faszystów, uważają Francję za „corpore morta", ze względu na brak przyrostu naturalnego w tym kraju. Uważają Włochy i Niemcy za spadkobierców Francji. Mussolini, podzielając tę opinję, głosi, że w interesie Włoch jest nie przyspieszanie, ale odsuwanie terminu osiągnięcia francuskiego spadku, gdyż to zapewni im znaczniejszy udział w spusciźnie. Włochy winny przenikać pokojowo do Francji i jej kolonij. Już uzyskały obecnie od rządu francuskiego swobodę osadnictwa emigrantów włoskich w Tunisie i Marokku. Włosi rachują na zarobki w okupacji. Gdyby Francja osiadła w Ruhrze na lat 36 lub pozostała na stale, nie posiadałaby dostatecznej liczby robotnika dla własnej metalurgji i górnictwa i musiałaby poddać się pokojowej penetracji Włochów.

Obecnie przemysł metalurgiczny włoski, korzystający z węgla niemieckiego, cierpi z powodu zmniejszonej wskutek okupacji produkcji Ruhry. Zamiast niemieckiego otrzymują Włosi węgiel angielski, znacznie droższy. Próby otrzymywania węgla górnośląskiego zawiodły. Szwajcarja odczuwa boleśnie dla swego życia gospodarczego okupację Ruhry i katastrofalny spadek marki niemieckiej, własnego węgla nie ma, najbliższy i najtańszy był węgiel niemiecki, obecnie niedochodzący. Towarzystwa ubezpieczeniowe w Szwajcarji posiadały swe rezerwy w niemieckich markach, dziś więc bankrutują.

Gdy w 1919 r. marka niemiecka zaczęła spadać, a życie gospodarcze Niemiec rozwijało się, pomimo wszystko, bardzo bujnie, Holandja, państwa Skandynawskie, Stany Zjednoczone zakupywały w znacznej ilości marki niemieckie, jako papier spekulacyjny, będąc pewne ich szybkiego wzrostu. Miljardy marek niemieckich ulokowano wówczas w tych państwach, czyni to ich bardzo wrażliwemi na katastrofę marki niemieckiej.

Na okupacji Ruhry Francja cierpi gospodarczo. W pierwszym miesiącu okupacji frank francuski spadł o 26 pr., następnie zatrzymał się na owym spadku aż do odpowiedzi angielskiej, która ostatniemi dniami powołuje znów spadek franka. Ów spadek jest też wywołany nową emisją franków na miljard od 7.VII do 15.VII. Emisje dają się najdotkliwiej odczuwać rentjerom, Francja, kraj drobnych rentjerów, unika emisji. W ciągu okresu powojennego łatała swe niedobory budżetowe długiem wiszącym, krótkoterminowemi oprocentowanemi bonami. Szły one na obce rynki, w czasie okupacji zaczęły gwałtownie wracać do Francji i tracić na kursie.

Sytuację gospodarczą na rynku francuskim tak charakteryzują pisma fachowe francuskie i angielskie. Brak zupełny zapasów węgla, przeczywistnianie zamówień, odczuwa się olbrzymi brak koksu. Węgla zagłębie Ruhry dało w pierwszym miesiącu 20 tys. tonn, zamiast otrzymywanych uprzednio miesięcznie 1.500.000 tonn. W następnych miesiącach Francja otrzymała po kilkadziesiąt tysięcy tonn. Koks angielski przed okupacją Ruhry kosztował 130 fr. za tonnę, podczas okupacji kosztuje 230 fr. Ten nadmierny wzrost cen węgla odbija się ujemnie na przemyśle angielskim i jest wprost katostrofalny dla przemysłu francuskiego. Ucierpiał przedewszystkiem przemysł metalurgiczny we Francji. Przeszło 30 pr. wielkich pieców zgaszono. Najbardziej jest dotknięty rejon wschodni przemysłu metalurgicznego.

Upadek przemysłu francuskiego wywołał pogorszenie bilansu handlowego Francji, jak widać z zestawienia obrotów handlu zewnętrznego w grudniu 1922 i stycznia 1923 r.

Wywóz z Francji

| | |
|---|---|
| Grudzień 1922 | 2,778,947,000 frs. |
| Styczeń 1923 | 1,695,898,000 „ |

Przywóz do Francji

| | |
|---|---|
| Grudzień 1922 | 3,923,296,000 frs. |
| Styczeń 1923 | 2,144,294,000 „ |

W okresie okupacji Ruhry podatki zostały podniesione we Francji o 20 pr., co jednak wobec upadku waluty nie zmniejsza deficytów finansowych Francji.

Prasa lewicowa, jak Ere Nouvelle-Oeuvre, Populaire oraz organ prawicowej opozycji: Echo National krytykują okupację Ruhry i twierdzą, że daje ona Francji upadek waluty, podwyższenia podatków, zastój w przemyśle. Oprócz półurzędowego Temps, najenergiczniej broni okupacji Ruhry organ wielkiego przemysłu, Journal Industriel, twierdząc, że w przyszłości operacja ta da Francji znaczne korzyści. Podczas konferencji pokojowej Francja domagała się, ze względów zabezpieczenia się od przewagi niemieckiej w przyszłości, prowincyj Nadreńskich. Oparła się wówczas temu Anglja, twierdząc, że będzie to stałym czynnikiem niepokoju Europy i wywoła większą dążność rewanżu, niż zabór Alzacji i Lotaryngji w 1871 r. Foch przedstawiał memorjał, uzasadniający aneksję względami militarnemi, przemysłowcy francuscy twierdzili, że po odzyskaniu Lotaryngji i uzyskaniu Nadrenji Francja stanie się posiadaczką największego zagłębia i największej produkcji rudy, będzie więc mogła zająć pierwsze miejsce w przemyśle metalurgicznym. Gdy wskazywano na brak robotnika francuskiego, bo niemiecki miał być wyparty, mówiono, że się sprowadzi włoskiego, który ulegnie asymilacji. Francja, która ma o 22 mil. mniej ludności od Niemiec, przyrostu naturalnego nie posiada i ma słabszy rozwój sił produkcyjnych od Niemiec, pragnęłaby zniszczenia przyrostu naturalnego Niemiec, spotęgowania ich emigracji, ich wyludnienia. „Niemców jest o 20 miljonów za dużo w Europie"—powiadają Francuzi. Otóż wyparcie 20 mil. ludności niemieckiej jest celem Poincarégo.

Mając opozycję lewicy w sprawie Ruhry, Poincaré pragnie ją zjednać nawiązaniem kontaktu z rządem bolszewickim przez wysłanie misji do Rosji. Im bardziej pogłębia się antagonizm francusko-niemiecki, tem bardziej obie strony poszukiwać będą zbliżenia się z Rosją, a ten ich wyścig w przyszłości odbywać się musi naszym kosztem. Lecz jest to sprawa groźna dla nas w przyszłości. W teraźniejszości mamy dolegliwości gospodarcze, pomimo urodzaju, aktywnego bilansu handlowego, mamy upadek katastrofalny marki, wywołany przyczynami zewnętrznemi, współczesnym zamętem gospodarczym Europy, okupacją Ruhry.

W okresie okupacji Ruhry zwiększył się odbiór węgla z polskiej części Śląska do Niemiec. Francja pragnęła, abyśmy nie dostarczali węgla Niemcom, pomimo całej uległości Polski dla Francji, nie mogła na to żądanie przystać, bo miałaby zawieszoną pracę w zagłębiu Śląskiem. Obecnie 90 pr. węgla ze Śląska polskiego otrzymują Niemcy. Nie mamy wagonów na rozwiezienie węgla śląskiego. Jeżeliby nastąpiła w Niemczech katastrofa gospodarcza, wywołana rewolucją, spowodowaną współczesnymi warunkami okupacji Ruhry, wówczas zagłębie Śląskie u nas stanie. Dziś nie jest to zrewoltowana prowincja, nie przejawia skłonności do ruchu komunistycznego. Ale baccylusy chorobowe komunistycznej rewolucji, wszędzie w pewnej mierze tkwiące, rozwiną się tam, gdzie nędza i bezrobocie wytworzy dla nich podłoże. Niemcy doprowadzone do rewolucji komunistycznej zarażą Śląsk, ze Śląska bolszewizm przenieść się może do Polski.

Około połowy naszego handlu zewnętrznego—to handel z Niemcami. Wstrząs gospodarczy Niemiec, ich katastrofa gospodarcza, nie może nas nie dotknąć.

**Wład. Studnicki.**

**Klepkę francuską**
**(BINDRY)**
wymiary 22", 27" i 38", w większych partjach gotowych zakupi oraz udzielić może zamówienie na stałą DOSTAWĘ.
S-ka Zamojska Przem. Drzewnego.
WARSZAWA—ZŁOTA 34.
TELEFON 148 — 18.

**Pieniądze**
najkorzystniej i najwygodniej ulokować! wiadomość Tow. Handl. Zastaw. S-to Michalski Nr. 1

Wczoraj wydalony został z odczytu Marsz. Piłsudskiego dziennikarz, przedstawiciel „Dziennika Wileńskiego".

Musimy gorąco zaprotestować przeciw temu faktowi. Odczyty dzielą się publiczne i poufne. Jeżeli się prasę dopuszcza, odczyt staje się publiczny. Nie można zaś robić różnicy pomiędzy gazetami, jedne dopuszczać inne wydalać. Jest to stanowczo niedopuszczalne i niepraktykowane w całym świecie cywilizowanym. Wydalenie „Dz. Wil." z sali odczytowej było nieprzyzwoitością.

Wzgląd, że „Dz. Wil" jest redagowany kłamliwie i po prostacku nie może tu odegrywać żadnej roli. Zajście wczorajsze uważamy za uchybienie przywilejom prasy, mającym wszędzie zastosowania. Gdyby w Wilnie istniał syndykat dziennikarski, który nie istnieje tylko dzięki oporowi redakcji „Dz. Wil.", zajście wczorajsze musiałoby mieć dalsze konsekwencje.

## Sejm i Rząd.

### Uchwały Rady Ministrów.

WARSZAWA. 23, VIII. (PAT). Rada Ministrów dnia 23 b. m. uchwaliła wniosek ministra kolei w sprawie przystąpienia Polski do Międzynarodowego Stowarzyszenia Kongresu Kolejowego, wniosek ministra sprawiedliwości w sprawie zasiłku dla urzędników sądowych w województwie Śląskiem, oraz w sprawie taksy pisarzy hipotecznych. Na temże posiedzeniu, po wysłuchaniu referatu ministra skarbu w sprawie utworzenia banku emisyjnego, rozpoczęto obrady w tej materji, odraczając dalszą dyskusję do jednego z najbliższych posiedzeń.

### Likwidacja Departamentu Sztuki.

Jak donoszą ze sfer poinformowanych, zamiar likwidacji istniejącego przy M. W. R. i O. P. departamentu sztuki wyniknął nie z inicjatywy Min. Głąbińskiego, lecz stanowi część programu oszczędnościowego Nadzwyczajnego Komisarza p. Moskalewskiego.

Doktór
**Oskar Szapiro**
(ul. Ad Mickiewicza 5)
wrócił

# Polityczne odczyty Marsz. Piłsudskiego.

*Piątek 24. VIII. Teatr na Pohulance.*

Na estradę, uwieńczoną girlandami kwiatów, wobec przepełnionej widowni staje Józef Piłsudski w ubraniu cywilnem i rozpoczyna jak następuje.

Dziś przemawiam nietylko w sprawie Wilna, ale i w sprawie osobistej. Do niedawna byłem Naczelnikiem Państwa Polskiego, Naczelnym Wodzem, miałem stale pracę reprezentacyjną w stosunku do wojska i do Polski, miałem więc za sobą czynności, słów ubierających czyn nie miałem. W słowa czynność moja była ubierana przez innych. Z chwilą, gdy opuściłem pracę reprezentacyjną, przeszedłem do słów. Nie mogę sobie pozwolić, stojąc niedaleko grobu, wiedząc że idzie historja, że idzie sąd, dać w dziedzictwie dzieciom pracę bez słów moich, bez pojęć moich. Dlatego stwierdzam, że mówię w interesie osobistym. Mam dzieci i nie chcę by one ojca swego nie znały, by w ich serca wrósł sąd, w którym więcej oszczerstwa i brudów, niż prawdy.

Sprawa wileńska jest próbą ustosunkowania tego, co jest Wilnem i z Wilnem się łączy, do otoczenia. Z tą sprawą miały do czynienia wszystkie rządy i mężowie stanu. Sprawa Wilna była ciężarem dla Państwa Polskiego, przez długi okres czasu. Brałem w tem udział jako człowiek, który stąd pochodzi, który nie tylko z obowiązku, ale z własnej ochoty tem się zajmował.

Sprawa Wilna została otwarta w 1919. Wilno było zdobyczą wojenną, zostało zdobyte orężem, pracą moją. Kierując się zasadami lojalnemi, stworzyłem po zdobyciu Wilna pracę polityczną.

Zwróciłem się z tem do Paderewskiego i zawsze pozostałem wierny tym zasadom i wytycznym, które przed nim postawiłem. On jechał do Paryża, gdzie się rozstrzygały losy Europy na Kongresie Wersalskim. Byliśmy z nim zgodni pod względem uznania przeszkód jakie na drodze spotkamy, wiedząc, że mamy do czynienia ze światem i musimy się z tem liczyć, że jego poglądy będą przeciw nam. Pojęcia świata układały się na podstawie względnie niedawnej przeszłości, stwierdzającej, że wszelkie pretensje Polski po za linję Bugu są agresją, bo tu się zaczyna Rosja.

Walka między pojęciami dawnej Polski, a Rosją, była mocną, przechodził przez nią każdy człowiek, praca zwycięzkiej Rosji na tych ziemiach zostawiła ślady, utrudniające nam pracę, jak również zobowiązania państw europejskich względem dawnej Rosji.

Pod tym względem byliśmy z Paderewskim zgodni, tylko pod względem środków przezwyciężenia tych przeszkód byliśmy rozbieżni.

Ja kładłem nacisk na fakt posiadania. na siłę, biorąc za przykład republikę ukraińską, która już miała u siebie przedstawicieli obcych państw, uznano tam status quo.

Paderewski zaś uważał, że może się uda pozyskać wpływ Ameryki, która wówczas przez usta Wilsona narzucała nam często koncepcje obce życiu Europy. Paderewski chciał na wschodzie stanów zjednoczonych na wzór amerykańskich, ja zaś uważałem, że to jest zupełnie niemożliwe, wobec braku pojęcia o sobie, jakie istnieje na tych ziemiach, i przewagi rządów rosyjskich, które przydusiły, przygniotły ludność tych ziem. Nie da się więc w tych warunkach zastosować rzecz tak nowa, jak idea federacyjna. My przychodzimy z bronią, z gwałtem, nikt z nami federować się nie chce, jak ktoś będzie krzyczał gwałtu, to co to za federacja—i Wilson z plebiscytem nie pomoże. Do tego trzeba dwóch, do mojej wyciągniętej ręki—drugiej, nie mogłem narażać Państwa Polskiego na to, że odrzucą jego propozycję. Chciałem więc faktów dokonanych, któreby potem zostały uznane de jure. Z takim projektem przybyłem do Wilna, by stworzyć Rząd i Sejm na ziemiach oswobodzonych od Rosji. Sądziłem że to jedyna droga: fakt dokonany orężem, rządy faktyczne i pertraktacje z nim.

Po przyjeździe do Wilna nie udało mi się to zrobić, bo nie znalazłem odpowiednich ludzi. Wilno bało się własnego cienia, a przecież widzimy dziś koło siebie cały szereg państw, powstałych właśnie w ten sposób, i uznano je. Stworzyć rząd z ludzi, którzy się wszystkiego i wszystkich boją, było niemożliwem. Trzeba było wybrać rządzenie wojenne, nie miałem wyboru.

Druga rzecz: w myśl idei, mającej uznanie we współczesnej Europie, i tego cośmy z Paderewskim mówili, odezwałem się do społeczeństwa. Odezwa ta jest znana. Dawałem w niej gwarancję, że o losach tej ziemi rozstrzygać będą ludzie tą ziemię zamieszkujący, mówiłem tam o braku swobody, która sprawiła że tutejsza ludność stała się modlitewną skargą.

Biedziłem się długo, chodząc po mieszkaniu na Trockiej, do kogo ja mam wydać tę odezwę? Do Wilnian? Do miasta? Z kim ja mam do czynienia? Kto tu jest? W tej ogromnej niejasności pojęć, trudno znaleść wyraźny tytuł, nie mogłem się przecie zwrócić do Polski, ani do Litwy, ani nazwać tych ziem siewierno zapadnym krajem. Błysnęła mi myśl oparcia się o tradycje przeszłości polskiej, co prawda, przyciszanej i zwalczanej latami niewoli, ale istniejącej. Istniało za czasów Rzeczpospolitej Wielkie Księstwo Litewskie, zatytułowałem więc: „Do mieszkańców W. Ks. litewskiego", budząc tradycje wiekopomnych dziejów.

Nigdybym nie przypuszczał, że tylu Polaków ma tę świetną tradycję w pogardzie, i że Pogoń, która była zawsze na naszych sztandarach, stała się znakiem wstrętnym. Zaczęły się opowieści o mnie: Piłsudski chce być Wielkiem Księciem litewskim etc. etc., wszelkie niemożliwe oszczerstwa i brudy.

A ja, stworzywszy stan faktycznego posiadania orężem, dowiedziałem się, że odezwa moja pomogła Paderewskiemu w jego dyplomatycznych staraniach. Już miał podstawę do narad nad krajem, który przestał być Rosją. Zająłem się urządzeniem cywilnem tego kraju, nie mogąc tworzyć Rządu, dałem Zarząd, nie mogąc iść szybko, postanowiłem iść małemi krokami do celu i przygotować ludność do rządzenia się samą. Chciałem utrwalenia rządów polskich w tym kraju, gdzie ongiś Rzeczpospolita istniała jako fakt.

Drugi zamiar się nie udał—chciałem zwołać Sejm do Wilna. Spotkałem się z oporem całego świata, rzucono się do mnie z protestem, bym tego nie czynił. Postanowiłem iść powoli do celu. Zarządziłem stworzenie urzędów gminnych, sejmików powiatowych i zjazdy sejmików okręgowych.

Dla charakterystyki, jak cały świat szedł przeciw mnie w owym czasie, przytoczę fakt, że w 1920 r. robiono próby przygotowania mego spotkania z Denikinem, i jeden z przedstawicieli mocarstw zachodnich rozmawiał ze mną, stawiając jako podstawę narad, że wojska moje, idąc za Bug, będą wprowadzać zarząd w imieniu Denikina, z emblematami dawnej Rosji, i podlegały jemu. Odmówiłem, na tych warunkach nie mogę nawet rozmawiać, żołnierze mi się zbuntują, jak im się każe bronić carskich emblematów. Dawna zależność państw od Rosji i praca rosyjska w kraju robiły swoje, wpływało to nie mało na tok spraw.

Organizacja cywilna w tym kraju postępowała i była pracą przygotowawczą do Sejmu, ale w 1920 spotkały mię niepowodzenia wojenne, jak domki z kart padały budynki wzniesione tutaj przez Polskę. Praca się urwała, wszystko uciekało aż do zachodnich krańców, z niepowodzeniami wojennemi przyszły też niepowodzenia polityczne. Przy doradzaniu nam zgody pokojowej ze stroną przeciwną, mieliśmy ciągłe rady i ograniczenia terytorjalne. Wilno, a nawet Brześć, o 200 klmtr. od Warszawy, miały być odstąpione. To była podstawa, na której mieliśmy się umawiać.

Co do Wilna zapadły decyzje oddające je Litwinom, miałem z tem do czynienia jako z faktem dokonanym, ale ja postanowiłem zmienić ten fakt na swoją korzyść. Przygotowałem więc wyprawę Gen. Żeligowskiego, sam to zrobiłem: moje to rozkazy działały aż do końca. Powiedziałem to przedstawicielom wszystkich państw, wychodzącym z Belwederu po naradzie, jeszcze w epoce bitwy pod Grodnem. Dumny jestem, że koncepcja wojenna się udała i że stworzyłem nowy pomyślny dla siebie stan polityczny, w warunkach całkiem nowych. Nieprzyjaciel całkowicie rozbrojony nie dawał oporu, można go było ścigać dokąd się chciało, inwazja bolszewicka poniosła zupełną klęskę. Zostałem wówczas zatrzymany przez brak sił moralnych w społeczeństwie i brak poparcia. Zaczęły się pertraktacje ryskie. W tym Traktacie mamy Wilno wyodrębnione, bo Polska musiała się liczyć z faktem dokonanym. Powstała Litwa Środkowa. Udział mój w pracy zatrzymania tego stanu posiadania był znacznie mniejszy, bo nie miałem w ręku siły bagnetu.

Zdecydowałem odrazu, że nie biorę na siebie pracy państwowej, ale żądałem od każdego rządu, by pracę nad sprawą wileńską prowadził dalej, i by szła w porozumieniu ze mną, bo dla Wilna byłem uosobieniem walki za Wilno ze światem zewnętrznym. Prace w sprawie wileńskiej polegały na pertraktacjach, cały świat się do mnie zwracał z pytaniami i informacje, uważano, że ja jestem ten sprzeciw, który wszystko mąci i dochodziło nieraz do scen bardzo nieprzyjemnych. Ale ja, nie biorąc żywszego udziału w sprawach państwowych, w tej jednej brałem stale udział i prowadziłem ją przez wszystkie rządy Świat zrzucił tę sprawę na Ligę Narodów, w której ciągle wypominano nam, że jesteśmy zdobywcami siłą, walką, orężem. Kłóto nam oczy statystyką, etc. Obok tego szły prace w gabinetach, celem uznania granic wschodnich. Polska musiała się liczyć z faktem, że traktat wersalski uznał niejako granice wschodnie, uznanie zostało gwałtem wywalczone przez Skrzyńskiego, za gabinetu Sikorskiego.

Wytyczna, z którą stale pracowałem, była stworzeniem zawsze stanu faktycznego, chciałem zmienić pogląd świata, że Wilno to Rosja, chciałem zawsze zmienić ten pogląd za pomocą rządów ludności.

Świat cały niechętnie na to patrzał i stale mi przeszkadzano, to propozycjami o Denikinie, to sprzeciwem co do Sejmu. Wszystkie rządy szły w moim kierunku w tej sprawie, tylko jam był śmielszy, a rządy tchórzliwsze.

Pp. ministrowie spraw zagranicznych nie przechodzili łatwo nad sprzeciwami z zewnątrz. Mogłem przepowiedzieć zawsze jaki będzie przebieg protestu; najprzód depesze od naszych przedstawicieli zagranicznych, radzące nie poruszać tej sprawy, a jednocześnie robienie hałasu i krzyku narodowego. Tego hałasu obawiał się zawsze każdy minister, a ja zawsze przechodziłem nad takiemi rzeczami do porządku dziennego. Wszystko, w połączeniu z oszczerstwami, kłamstwami i brudem, były to cienie chodzące koło sprawy wileńskiej. Robiło to wrażenie tancerza, który nie może ruszyć ciężkiej tancerki z pod pieca, a wstrętny sutener puszcza na nich ohydną babę, opinję, która się głupio z nich wyśmiewa. I wy Wilnianie nie raz przeszkadzaliście mi swoim brakiem odwagi.

Oto były dwa czynniki, stojące na drodze do urzeczywistnienia mojej koncepcji o Wilnie. Na tem zakończę, pozostawiając na następny odczyt bliższe o tej sprawie szczegóły.

Żegnany wielkiemi owacjami wychodzi marszałek Piłsudski po 1½ godzinnym odczycie.

## Zatrzymanie Metropolity Szeptyckiego.

KRAKÓW. 24, VIII. (A. W.) Nadzwyczajny dodatek Ilustrowanego Kurjera Codziennego donosi, że na stacji Dziedzice zatrzymano metropolitę grecko katolickiego Szeptyckiego. Zatrzymanie nastąpiło na podstawie rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych, zabraniającego metropolicie wjazdu na terytorjum Rzeczypospolitej. Metropolita pozostał w wagonie sypialnym, a władze miejscowe zwróciły się do Warszawy o dalsze dyspozycje. O ile wiadomo, wagon, wiozący metropolitę Szeptyckiego, przesunięto do Katowic, skąd metropolita uda się do Poznania, do Prymasa Kardynała Dalbora, jeszcze przed podróżą do Warszawy.

## Stosunki polsko-belgijskie.

BRUKSELA. 24, VIII. (A. W.) Dwutygodnik „Herison" w numerze specjalnie poświęconym Polsce ogłasza wywiad z Jasparem, ministrem spraw zagranicznych Belgji, na temat stosunków polsko-belgijskich. „Belgja jest szczęśliwą" — mówił Jaspare — „widząc wzrastający rozwój życia handlowego i przemysłowego w Polsce." Polska, ten kraj 27-miljonowy, gdzie spotykają się najważniejsze drogi handlowe od Bałtyku do Czarnego morza, zaopatrzony w wielkie bogactwa naturalne, jak lasy, złoża węgla kamiennego, żelaza, cynku i nafty, jest przeznaczony do tego, aby zająć miejsce wśród najbardziej żywotnych narodów Europy. Dowodem niewątpliwym żywotności narodu polskiego jest wielki rozmach inicjatywy i zapał do pracy, który daje się zauważyć w Polsce po długoletniem wycieńczeniu wojną, i który potrafił w tak krótkim czasie doprowadzić przemysł do stanu kwitnącego. Traktat handlowy polsko-belgijski będzie szczęśliwym wstępem do pomyślnego rozwoju stosunków polsko-belgijskich.

# Kobiety XIX wieku.

### ŻONA CEZARA.

(ciąg dalszy).

„Moi, je gagnais des batailles,
Joséphine me gagnait des coeurs".
Napoléon

Dziecko przynosi ze sobą na świat charakter łagodny, usposobienie wesołe. Wzrasta pod opieką mulatki, wśród dziatwy murzyńskiej, przejętej najwyższym respektem dla „białej panienki". Swobody używa najzupełniejszej; matka, babka, ojciec, nie troszczą się o wpojenie dziecku jakich bądź zasad. Zajęci są kłopotami interesowemi, które znów trapić poczynają rodzinę Tacher, pozbawioną dobrotliwej opieki gubernatorskiej. Mówiąc bez ogródek, dawna zażegnana bieda zaziera znów przez drzwi i okna. Gdzieby tam krok w krok chodzić za Józefinką i jej młodszą siostrą! Dopiero w dziesiątym roku życia oddano ją „na edukację" do klasztoru mniszek w Fort-Royal, skąd po czteroletnim pobycie, wróciła już na stałe do rodzinnego domu.

Podczas, gdy się to dzieje, zaszły zmiany niemało ważne w rodzinie Beauharnais, osiadłej w Paryżu. Pani Beauharnais opuściła dom mężowski i rychło potem umarła, a miejsce jej przy boku eksgubernatora francuskich Antylów, zajęła znana nam pani Renaudin. Dobra, ani słowa, kobieta. Nietylko prowadzi energicznie interesy swego „przyjaciela", ale nawet syna jego, małego Aleksandra, sprowadza z Martyniki i kieruje nader trafnie jego wychowaniem; do szkół oddaje, posyła na studja uniwersyteckie do Hejdelberga, otwiera przed nim pięknie zapowiadający się zawód wojskowy. Młodzieniec jest zdolny i ambitny; karjerę ma zapewnioną, a po matce odziedziczył bardzo pokaźną fortunę. Beauharnais i pani Renaudin z dumą nań patrzą; ta ostatnia upatruje w nim jeszcze specjalny przymiot: doskonałą kwalifikację na męża... Dla kogo?

Pani Renaudin jest wzorową krewną. Brat jej, klepiący biedę gdzieś tam na Martynice, ma trzy córki, panny prześliczne: ale bez grosza posagu. Która z nich ma zostać żoną Aleksandra Beauharnais? Zdaniem ciotki jest to tylko kwestja wyboru. Najmłodsza, biedaczka, umarła; ale zostały: Marja i Józefina, „Kochany bracie!— pisze energiczna pani Renaudin do ojca obu. — Rzecz ułożona. Każ natychmiast dać na zapowiedzi. Czy Manette czy Joséphine przeznaczysz na żonę Aleksandra, rzecz obojętna; margrabia (ojciec Beauharnais) zgadza się zgóry na twój wybór. I—natychmiast z narzeczoną przybywaj do Francji!" W liście załączono upoważnienie margrabiego do ogłoszenia zapowiedzi, a imię narzeczonej zostawiono in blanco. Uderzywszy w palce kabałkę, Józef de la Pagerie wpisuje imię Józefiny, daje na zapowiedzi i w ślad za tem wsiada z córką na okręt. Pośpiesza na ich spotkanie z Paryża do Brestu dziewiętnastoletni Aleksander Beauharnais i przyjmuje w swe objęcia wysiadającą ze statku, po raz pierwszy w życiu ujrzaną, narzeczoną. Zapewnienia cioci Renaudin, której wierzył na słowo, nie zawiodły: Józefina jest prześliczną. Dwa miesiące czasu zabiera wyekwipowanie i wyposażenie przyszłej pani Aleksandrowej. I na to łoży doskonała ciocia, przeznaczając 20 tysięcy franków (z własnej margrabiego szkatuły) na wyprawę, darowując Józefinie kamienicę pod Paryżem, oraz weksle na sto przeszło tysięcy franków.

* * *

W ostatnim miesiącu 1779 r. odbył się ślub w Noisy-le Grand pod Paryżem; państwo młodzi zamieszkali w domu margrabiego w stolicy. Czem było dla stron obu to małżeństwo, wyrozumieć nie trudno. Aleksander Beauharnais zdecydował się na zawarcie związków ślubnych ponieważ w ten tylko sposób przyznane mu być mogło władanie spadkową fortuną przed dojściem do pełnoletności. Młody oficer śpieszył się użyć 60.000 franków dochodu. Józefina wyrwała się rada z rodzicielskiego domu, pewna, iż brylować będzie po salonach paryskich, a nic tak jej nie nęciło jak brylowanie. Tymczasem ani rodzina męża, a koła towarzyskie arystokratyczne nie kwapiły się przyjąć do swego grona jakiejś tam kreolki z za morza. Aleksander w dodatku odjechał do Brestu, gdzie kwaterą stał jego pułk, i Józefina pędzi w rozpaczliwem osamotnieniu życie między margrabią ojcem, a ciocią Renaudin. Mąż zjawia się na krótko w stolicy; wiecznie w rozjazdach; karjerę robi. We trzy lata po ślubie przychodzi na świat syn, głośny w epopei Napoleońskiej, Eugenjusz Beauharnais, a w roku 1782-gim przychodzi na świat córka Hortensja, późniejsza królowa holenderska i matka Napoleona III-go. Kto byłby wróżył taką przyszłość dzieciom opuszczonej, zapłakanej, nieznanej prawie nikomu kreolki, skazanej, zda się, na zczeźnięcie w cichych murach jakiejś paryskiej kamienicy!

Beauharnais lata po świecie; pełno go wszędzie; zdobywa rangę po randze; pilno mu odznaczyć się i wybić się. Sygnalizują jakiś bunt na wyspach Antylskich. Doprasza się, aby go tam wysłano na uśmierzenie malkontentów; otrzymuje tę misję i — rzecz prosta, bez żony — pędzi na Martynikę. Niestety, bunt był tylko buchnięciem słomianego ognia; okazało się, iż niema kogo uśmierzać. Może natomiast skorzystał Beauharnais z okazji, aby wejść w ścisłą zażyłość z teściem i świekrą? Nie, o tę zażyłość nigdy mu nie chodziło. Wolał zawiązać nad wszelki wyraz ścisły stosunek z piękną, młodą damą, śmiertelną

# Kryzys gospodarczy Niemiec.

### Przemówienie b. min. Stegerwalda.

BERLIN, 24. VIII. (Aw.) Były prezydent Ministrów, Stegerwalda przywódca niemieckiego związku zawodowego, wygłosił mowę przed zaproszonemi osobistościami z kół politycznych i finansowych, w której powiedział, że ustąpienie gabinetu Cuna było koniecznością. Rząd ten nie zdawał sobie sprawy, że szalony wysiłek prasy drukarskiej powoduje tylko zubożenie szerokich mas. Podobnie postępowały rządy podczas wojny światowej, które podminowały walutę narodową przez wewnętrzne pożyczki bez podwyższania podatków. W narodzie niemieckim utrwaliło się przekonanie, że pomiędzy rządem a wysoką finansierą istnieje naściślejszy związek, a dzięki temu osłabiła się wola i zdolność odporu, co sprowadza chaos i największe socjalne i gospodarcze niebezpieczeństwa.

### Brak środka płatniczego.

BERLIN, 24 VIII. (Aw.) Wśród gospodarczych planów rządu niemieckiego pierwsze miejsce zajmuje projekt stworzenia w jakiejkolwiek formie nowego środka płatniczego, niepodlegającego wahaniom, a opartego na produkcji potasu, zboża i t p. Poseł dr. Hugo, blisko stojący obecnego kanclerza, pisze na ten temat w partyjnym organie niemieckiej partji ludowej: „Gospodarstwo niemieckie cieszy się w przeciwieństwie do państwa daleko idącem zaufaniem i kredytem. Dlatego może być podporą nowej waluty. Poszczególne grupy gospodarcze powinny wystąpić z inicjatywą, aby przez stworzenie Banku Emisyjnego i dostarczenie potrzebnej gwarancji wypuścić nowe banknoty złote. Inaczej jest pewne, że państwo chwyci się środków przymusowych.

### Popłoch w kurortach.

BERLIN, 24. VIII. (Aw.) Nowa podwyżka taryfy kolejowej wywołała przedewszystkiem popłoch wśród kuracjuszów w kąpielowych miejscach nadmorskich. Nigdy może nie zakończył się sezon tak wcześnie, jak w tym roku. Wogóle pogorszenie się sytuacji wewnętrzno politycznej odbiło się nader niekorzystnie na frekwencji we wszystkich letniskach i miejscach kąpielowych. Nadzieje, jakie łączono z wyzyskaniem jesieni, zawiodły z powodu wzrastającej drożyzny.

### Walka z bankructwem.

BERLIN, 23 VIII. (Pat.) Kanclerz na konferencji z przywódcami stronictw oświadczył, że rząd zdecydowany jest użyć jak najostrzejszych środków [illegible]

[illegible]

### Zak[illegible]

BERLIN, [illegible] irtemberski zakazał o[illegible] komunistycznej, zwołaneg[illegible]

### „Vorwaerts" o no[illegible]kiej.

BERLIN, 23. VIII. (Pat.) P[illegible] radykalna jest zdania, że nota Poincar[illegible]o nie stanowi podstawy do porozumienia. „Vorwaerts" przypuszcza jednak, że nota utorować może drogę do zlikwidowania wojny o Zagłębie Ruhry.

### Podjęcie pracy w Zagłębiu Ruhry.

BERLIN, 23 VIII (Pat.) Na konferencji rad załogowych w Essen zapadła uchwała zaniechania biernego oporu i podjęcia pracy na obszarze Zagłębia Ruhry. Prace częściowo podjęto.

# Gdańsk.

### Rokowania Polsko-Gdańskie.

GDAŃSK, 24-8. (Aw). „Dziennik Gdański" donosi, że rokowania między przedstawicielami rządu polskiego w sprawie opróżnienia gmachów przyznanych Polsce, przyjmowania pieniędzy gdańskich w kasach kolejowych i kompetencji P. K. K. P. w Gdańsku, doznały przerwy na kilka dni wobec układów toczących się u wysokiego komisarza Ligi Narodów w sprawie stosunku Polski do Gdańska. Układ polsko gdański, ułatwiający aprowizację Gdańska przez zmniejszenie świadczeń walutowych przy opłatach przesyłek żywnościowych, wchodzi stopniowo w życie.

### Nienasyceni.

GDAŃSK, 24-8. (Aw). Sądząc z nastrojów panujących w kołach przemysłowych, liczyć się należy z ponownym wybuchem strajku generalnego w Gdańsku. Dotychczasowa umowa, normująca wynagrodzenie robotników w przemyśle, obejmowała wszystkie gałęzi przemysłu bez wyjątku. Okazało się jednak, że zawarta została pod presją przemysłowców z pominięciem formalności, które głosiły, że do zawarcia takiej umowy wymagana jest jednomyślność przedstawicieli poszczególnych gałęzi przemysłu, wchodzących w skład związku, umowa zaś przyjęta była tylko większością głosów. Wobec tego związki poszczególnych kategorji przemysłu występują z centralnego związku, prowadząc na własną rękę rokowania. Robotnicy żądają wypłacania zarobków na podstawie kursu dolara dwa razy w tygodniu. Żądanie to napotyka się ze sprzeciwem w kołach przemysłowców i stąd obawa strajku generalnego.

# Z Bolszewji.

### Bezpośrednia komunikacja fińsko-rosyjska.

MOSKWA, 23-8. (Pat). W pierwszych dniach września zbierze się ponownie mieszana komisja rosyjsko fińska dla opracowania projektu bezpośredniej komunikacji kolejowej pomiędzy Rosją a Finlandją.

### Wkrótce zaczną rozdawać tytuły.

MOSKWA, 23 8. (Pat). Rząd sowiecki przyznał w charakterze zapomogi stałe pensje potomkom wielkich pisarzy rosyjskich, między innymi wnukom Puszkina.

### Zniszczone zasiewy.

MOSKWA, 23-8. W górnych okręgach Dagestanu spadł gęsty śnieg, który zniszczył dotychczas nie zebrane zboże.

# KRONIKA.

## WILEŃSKA.

— **Wiadomości kościelne.** Jutro t. j. w niedzielę 26—VIII w kościele P.P. Wizytek uroczystość św. Joanny — Franciszki Frem. de Chantal z całodziennem wystawieniem Najśw. Sakramentu. Porządek nabożeństwa następujący:

Prymarja o g. 7.
Wotywa „ „ 9.
Suma z kazaniem o g. 11
Nieszpory o g. 5 wiecz.

— **Zarząd Koła Polskiej Macierzy Szkolnej** podaje do wiadomości iż w niedzielę 26 sierpnia o godz. 5 po poł. odbędzie się walne zebranie członków celem ożywienia działalności Koła.

Na porządku dziennym:
1) Sprawozdanie z działalności Koła.
2) Uzupełniające wybory.
Uprasza się członków o przybycie.

**Zabawa Ligi Żeglugi.** Wileński Oddział Ligi Żeglugi Polskiej urządza w dniu 26 b. m. w ogrodzie Pobernardyńskim wielką zabawę na rzecz Floty Polskiej z programem bardzo urozmaiconem:

1. Loterja fantowa.
2. Pawilon morski w którym będzie przedstawiany stan naszej floty wojennej i handlowej, urządzenia portowe, warsztaty okrętowe, stacje hydroplanów i t. d.
3. Wieczorem będą wyświetlane obrazy dotyczące morza i floty, poprzedzone odpowiednią prelekcją.

— **Konserwatorjum Muzyczne w Wilnie** (ul. Orzeszkowej 9) zawiadamia o rozpoczęciu przyjmowania zapisów do wszystkich klas instrumentalnych i teoretycznych. — Fortepjan, skrzypce, śpiew solowy, wiolonczela, instrumenty dęte. Teorja. Historja muzyki. Solfegio. Muzyka kameralna. Śpiew churalny.

Kancelarja otwarta od godz. 10-12 r.

## TEATR I MUZYKA.

— **Teatr Polski (Lutnia.)** Dziś premjera komedji Savoir'a „Banco", którego sztuka: „Osma żona Sinobrodego" z K. J. Stępowskim takie powodzenie miała w Wilnie w zimowym sezonie. Główną rolę hr. de Lussae odtworzy świetny ten artysta. Obok gościa warszawskiego obsada następująca: pp Bohdańska, Wyrwicz, Peter, Habrowska, Milski.

— **Teatr Letni (w ogrodzie Bernardyńskim).** Dziś premjera operetki Eislera „Wróg kobiet", która cieszyła się wielkim uznaniem na wszystkich scenach. W roli głównej ukaże się p.L. Roginska w otoczeniu p. Józefowiczowej, Józefowicza, Kozłowskiego i innych. Widowisko urozmaici świeżo pozyskana z Warszawy para baletowa, p. Leokadja Niemiżanka i p. Roman Morawski, którzy w akcie 2-im wykonają taniec „Wagabunda" do muzyki Liszta układu baletmistrza Morawskiego.

— **Koncert orkiestry symfonicznej.** Odbędzie się w ogrodzie po-Bernardyńskim w sobotę 25 sierpnia r. b. koncert Zrzesz. Muzyk. Polskich w Wilnie pod dyr. Mikołaja Salnickiego z udz. znakomitego skrzypka prof. Stanisława Barcewicza; w programie utwory Wieniawskiego, Brucha, Freislera i in.

We wtorek 28 sierpnia ostatni w sezonie letnim pożegnalny koncert.

## KRADZIEŻE i WYPADKI.

— **Napad na przodownika policji.** W nocy na 24 b. m. 5 osobników w ubraniu wojskowem napadło na przechodzącego przez ulicę Kalwaryjską starszego przodownika 4-go kom. policji 32 letniego Wacława Bronkala, któremu rozbili głowę i bok. Wezwany na miejsce wypadku lekarz pogotowia odwiózł poszkodowanego do szpitala św, Jakóba.

— **Zatrucie grzybami.** Dn. 24 b. m. zatruli się grzybami 14 letnia Lucja i 22 letnia Marja Rakowskie (Nowo-Świecka 31). Wezwane Pogotowie chorych odwiozło do szpitala św. Jakóba

— **Napad.** Dn. 22 b, m. 3-ch osobników napadło na Macieja Byczkowskiego i grożąc odebraaniem życia zrabowali palto poczem zbiegli.

— **Znalezienie trupa.** W nocy na 23 b.m. koło stacji Smurgoń na torze kolejowym między stacją Oszmiana-Smorgonie znaleziono trupa mężczyzny w wieku koło 40 lat. Przy zmarłym znaleziono dowód osobisty na imię Jana Olechnowicza. Przyczyna śmierci nieustalona.

— **Przywłaszczenie rzeczy.** Anastazja Żukowska (Szkaplerna 21) powiadomiła policję o przywłaszczeniu jej rzeczy przez A. Zacharewiczową (Kolonja Kolejowa 3). Poszkodowana stratę ocenia na 70 mil. m k'

— **Ujęcie podejrzanego.** Policja 1-go kom. zatrzymała Henryka Szumańskiego, który awanturował się na ulicy. Przy zatrzymaniu ów osobnik podał mylny adres swego zamieszkania.

— **Likwidacja zatargu.** Dzięki pośrednictwu inspektora pracy został zlikwidowany strajk robotników fabryki papieru kolorowego Guranca (Dziśnieńska 4).

TEATR POLSKI DZIŚ: (Lutnia).
WYSTĘPY
K. JUNOSZA-STĘPOWSKIEGO
„BANCO" komedja Savoir'a w 3 akt.
TEATR LETNI DZIŚ: (Ogr. Bernard)
WYSTĘPY
LODY ROGIŃSKIEJ
„Wróg kobiet" operet. w 3 akt. Eisnera.
Początek o godz. 8-mej wiecz.

## Z CAŁEJ POLSKI

— **Stosunki handlowe Targów Wsch** Aleksandryjskie Towarzystwo Handlowe „General Import Marchand" zwróciło się do Targów Wschodnich z prośbą o pośrednictwo w nawiązaniu stosunków handlowych z przemysłem polskim. Filja konstantynopolitańska Towarzystwa „Maison Suisse" zawiadomiła o wysłaniu swego przedstawiciela na otwarcie Targów Wschodnich. Przedstawicielstwo Handlowe Związku Republik Sowieckich w Polsce zawiadomiło, że weźmie udział w Targach Wschodnich.

— **Arcybaszew w Warszawie.** Do Warszawy przybył słynny pisarz rosyjski M. Arcybaszew. Arcybaczew wydostał się szczęśliwie z bolszewji, gdzie był ciężko prześladowany, i zamieszka stale w Warszawie.

## ZE ŚWIATA.

— **Wybuch od pioruna.** Od pioruna wyleciała w powietrze prochownia fortu Senedarg. Straty bardzo znaczne.

— **Komunikacja lotnicza Praga—Londyn.** W najbliższym czasie Czesi urządują regularną służbę lotniczą pomiędzy Pragą a Londynem. Wszystkie samoloty będą zaopatrzone w aparaty radjotelegraficzne. Minister Obrony Krajowej odbył podróż do Jugosławji celem przygotowania linji lotniczej pomiędzy Jugosławją a Czechami, ewentualnie pomiędzy Czechami a Rzymem. (A. W.)

— **Brak pism w Monachjum.** W Monachjum 14 czasopism zawiesiło swe wydawnict., innemi pomiędzy znany tyg. humorystyczny „Fliegende Blatter". Po zawieszeniu 4 ch fachowych pism medycznych w Monachium świat lekarski pozostanie właściwie bez własnych publikacyj.

— **Bandytyzm w Chinach.** Donoszą z Pekina. Bandyci uprowadzili z okręgu Tali fu duchownego francuskiego. (Pat)

— **Pojedynek na automobilu.** Jeden z dzienników amerykańskich pisze o nowoczesnym pojedynku: Aleksander Jarosz i D. R. Davis ubiegali się o względy jednej panny. Skutkiem tego patrzyli na siebie krzywem okiem. Nieszczęście chciało; że jadąc fordkami, (małe automobile Ford'a) drogą podmiejską, spotkali się z sobą. W obu młodzieńcach zawrzała krew. Na wzór średniowieczny rycerzy puścili swe żelazne rumaki przeciw sobie i stoczyli pojedynek na automobile. Kilkakrotnie jeden drugiego najeżdżał, aż obie fordki rozbili.

Sędzia rozstrzygnął, że Jarosz był stroną atakującą i skarał go na 25 dol grzywny i koszty, potem jednak grzywnę zniósł gdy przeciwnicy obiecali odtąd zachowywać się spokojnie.

## ŻYCIE SPORTOWE.

### Bluff czy prawda?

Wczorajszy „Przegląd wieczorny" przynosi sensacyjną depeszę z Kladna, wedle której na tamtejszych zawodach lekkoatletycznych, osiągnął w biegu na 100 metrów znany biegacz Carr 9·9 (dziewięć i dziewięć dziesiątych) sekund, bijąc tem rekord światowy o całe pół sekundy, co na tę metę stanowi różnicę ogromną. Gdyby wiadomość ta okazała się prawdziwą, byłoby to największą sensacją ostatnich lat w lekkiej atletyce.

L-n.

## NADESŁANE.

### „Wileńskie składy towarowe Pacific".

W niedzielę dnia 26 sierpnia odbędzie się uroczyste otwarcie Składów Towarowych z bocznicą kolejową przy ul. **Rossa.** Dotychczas czynne były tylko składy przy ul. **Kurlandzkiej**, obecnie do składów na **Kurlandzkiej** przyjmowane będą przeważnie towary tranzytowe i monopolowe.

Nowozbudowane żel.-betonowe składy przy ul. **Rossa** znajdują się w centrum miasta i tem posiadają wielkie znaczenie dla towarów, które mają być wyładowywane w Wilnie.

# Szczegóły katastrofy kolejowej.

O katastrofie, która zastąpiła na linji Lida — Skrzybowce, w pociągu Nr. 816, idącym z Wilna do Warszawy, dowiadujemy się następujących szczegółów. Przyczyną, jak wynika z dotychczasowych dochodzeń, było wadliwe ustawienie zwrotnicy, w konsekwencji czego pociąg zeszedł na ślepy tor, gdzie nastąpiło wykolejenie się. Wiadomości o 50 zabitych nie są zgodne z prawdą. Zabite zostało 1 dziecko, 11 zaś osób zostało rannych. Na miejsce katastrofy wyjechała specjalna komisja, która prowadzi dochodzenie. Rannych umieszczono w Lidzkim szpitalu miejskim. (A. W.)

---

nieprzyjaciółką całej rodziny Tacher de la Pagerie. Niewieścia taktyka wiadoma. Rozpowiada mu ta dama troje dziwów o „bezecnej" konduicie Józefiny na wyspie, wylicza wszystkie bezwstydne jej „flirty", otwiera szeroko wrota wszelkim przypuszczeniom. Wątpliwości nie ulega, że panna Jozefina praktykowała zalotność con amore niemal od kolebki, że ten i ów był przez nią za śmiałość nie dość ostro skarconym — ale aby już tak źle być miało z jej panieńską, dośłubną konduitą, tego nikt czarno na białem nie dowiedzie.

Aleksandrowi Beauharnais bynajmniej o dowody nie chodziło. Chodziło mu jedynie o pretekst do pozbycia się żony, najzupełniej mu już niepotrzebnej. Tedy bierze na się płomienne oburzenie i pisze do żony: „Pani! Wiem wszystko! Jesteś, to jest byłaś, skończoną ladacznicą, ukryłaś przeszłość swoją, ale oto wyszła na jaw. Ta, która nazwisko moje nosi, przeszłości takiej mieć nie może. Separacja jest nieunikniona. Wracam, aby nią się zająć niezwłocznie, a tymczasem rozkazuję pani schronić się do klasztoru, dzieci zaś zostawić pod opieką ciotki".

Jakoż rzeczywiście, natychmiast po powrocie do Francji wzburzonego małżonka (wspomnianą damę z Martyniki zabrał ze sobą) rozpoczyna się proces rozwodowy, a Józefina z ciotką i z dziećmi osiada, wyczekując na rezultat, w klasztorze (Abbaye) Panthemont. Panthemont był podówczas uprzywilejowanem schroniskiem dla dam wielkiego świata, rozwodzących się lub rozwiedzionych, dla starych panien z arystokracji, osiadłych na dewocji lub próżniactwie dystyngowanem, dla sierot szlacheckich na wydaniu... Towarzystwo jak nie może być bardziej wykwintne, istna szkoła wielkoświatowych obyczajów, ogłady, tonu, poloru! Józefina wchłania w siebie atmosferę tego otoczenia. Jej wrodzone zalety charakteru, usposobienie, zachowanie się, jednają jej mnóstwo przyjaciółek, których manierami i kulturą umysłową przejmuje się znakomicie. Pobyt w Panthemont kładzie na nią niezatarte piętno na życie całe. Zawdzięcza mu wszystko to, co tak znakomicie przydało się na przyszłych stanowiskach. Kreolka, wyposażona z natury hojnie w powaby niewieście, staje się wielką damą. Wielką damą — ku zdumieniu świata — pozostała cesarzowa Józefina do końca życia.

Z procesu rozwodowego wychodzi ze wszystkiemi honorami. Ona teraz żąda separacji z mężem, z którym w ciągu lat przeszło czterech przeżyła naprawdę nie więcej nad dziesięć miesięcy. Beauharnais skazany został na wypłacanie byłej żonie renty oraz na pokrywanie kosztów wychowania syna i córki, z których syn miał zostać przy matce do lat pięciu, a córka na zawsze.

Czesław Jankowski.

## Klęska Hiszpanów w Marokko.

MADRYT. 22.VIII. Wczoraj wieczorem zebrała się nadzwyczajna rada ministrów, która się zajmowała położeniem w Marokko. Po obradach postanowiono natychmiast wysłać nowe posiłki do Marokko. Jak wynika z najświeższych wiadomości, wojska hiszpańskie poniosły w Marokko ciężkie straty. W samą tylko sobotę zginęło przeszło 400 ludzi. Sytuacja w Marokko jest dla hiszpanów bardzo poważną. Pod Tisserauie zostały dwie kompanje karabinów maszynowych i 1 kompanja pionierów zupełnie odcięte i otoczone przez chmarę powstańców, którzy są doskonale uzbrojeni we wszystkie nowoczesne środki wojenne. Nadchodzą wiadomości o przybywaniu coraz nowszych sił powstańczych.

Pod Tetuan przeszli powstańcy do generalnej ofenzywy i zadali ciężkie straty hiszpanom. Rząd hizspański i gen. Weyer są bardzo żywo atakowani przez ogół. Dzienniki piszą, iż jest to niesłychany fakt, by rząd i gen. Weyer dali się zaskoczyć siłom powstańczym. Ogólnie było wiadomem, że powstańcy zamierzają uderzyć na wojska hiszpańskie. W związku z klęską hiszpanów sytuacja wewnątrz kraju również się pogorszyła.

# TELEGRAMY.

### Wrzenie w Grecji.

ATENY, 24. 8. (PAT.). Doszło do starcia pomiędzy wojskiem a strejkującymi robotnikami komunistami. Dwóch robotników zabitych, 7 rannych.

### Ożywiona działalność moskiewskiej międzynarodówki w Niemczech.

WIEDEŃ, 24. 8. (PAT.). „Arbeiter Zeitung" donosi z Berlina, że moskiewska międzynarodówka przesłała na ręce komitetu organizacyjnego rad fabrycznych miljon marek złotych, rzekomo na wsparcie ofiar ostatniego strejku generalnego. Oczywiście pieniądze te. zdaniem dziennika będą użyte na agitację komunistyczną. W czasie strejku generalnego, agitacja komunistyczna silnie się rozwijała. Obecnie w Berlinie pojawiają się o każdej porze dnia i nocy mówcy uliczni, zachwalający ustrój sowiecki.

### Stosunki estońsko - łotewsko - litewskie.

WARSZAWA, 23-8. (Pat). Poselstwo estońskie zaprzecza wiadomości prasy, jakoby między Estonją, Litwą a Łotwą miała odbyć się w końcu sierpnia konferencja polityczna. Poselstwo nadmienia, iż 21 września odbędzie się konferencja w sprawie traktatu handlowego między Estonją a Łotwą. Taka sama konferencja odbędzie się później pomiędzy Estonją a Litwą.

### Wzmocnienie stanowiska gabinetu Pasicza.

BELGRAD, 24-8. (Aw). Nadspodziewanie wielkie zwycięstwo radykałów przy wyborach do Rad Gminnych utwierdza pozycję gabinetu Pasic'a. Wybory przeszły naogół spokojnie, tylko w Mitrowicy przyszło do zaburzeń pomiędzy serbskimi nacjonalistami a muzułmanami.

### Prasa włoska aprobuje notę francuską.

RZYM, 23-8. (Pat). Odpowiedź francuska spotkała w tutejszych kołach politycznych i prasie nader przychylne przyjęcie. Koła te podkreślają fakt ujawnienia przez Francję chęci przyjęcia sumy 26 miljardów marek złotych jako minimum odszkodowawcze.

## Ofiary.

Jako procent z przedstawienia w Nowo-Wilejce na rzecz Koła im. Józefa Montwiłła ofiarowuje Koło Młodzieży im. Józefa Piłsudskiego 50000 mk.

Dla biednej wdowy z inteligencji bezimiennie mrk. — 50000 —

Pan Zygmunt Nagrodzki złożył w naszej Administracji kwotę pół miljona marek wraz następującem wyjaśnieniem:

Towarzystwo Wiedzy Wojskowej, którego inicjatywie i staraniom zawdzięczamy cykl odczytów Marszałka Józefa Piłsudskiego, nie pobierało opłaty na wstęp chociaż poniosło wydatki jak np. druk kart wstępu, światło i. t. d. Chcąc się z tego długu uiścić, składam na cel bliski wspomnianemu Towarzystwu — na Inwalidów wojennych (do rozporządzenia Komitetu Obywatelskiego) mrk. 500000.

Zygmunt Nagrodzki.

### WARSZAWSKA GIEŁDA
urzędowa 24 sierpnia b. r

| | |
|---|---|
| Dolary | 2:8000 |
| Przekazy: NewYork | 248.000 |
| Berlin | 0,05¾-0,05¼ |
| Londyn | 1.131.000 |
| Paryż | 14150 |
| Wiedeń | 351 |
| Praga | 7.280 |
| Belgja | 11800 |
| Szwajcarja | 44850 |
| Gdańsk | 0,05½-0,05¾ |

Tendencja utrzymana.

### GDAŃSKA GIEŁDA
urzędowa 24 sierpnia b. r.

| | |
|---|---|
| Marka polska | 1795-1801 |
| Przekazy;Warszawa | 1695.-1704 |
| New-York | 4185500-4210500 |
| Londyn | 18952500-19047500 |
| Paryż | 229425 - 230575 |
| Poznań | 1695-1701 |

### BERLIŃSKA GIEŁDA
urzędowa 24 sierpnia b. r.

| | |
|---|---|
| New-York | 4688250-4711750 |
| Londyn | 21196875-21303125 |
| Paryż | 261345-262655 |
| Wiedeń | 6683-6717 |
| Praga | 137655-138345 |
| Belgja | 209475-210525 |
| Szwajcarja | 842887-847112 |

Tendencja spokojna.

### WILEŃSKA GIEŁDA.

| | |
|---|---|
| Dolary St. Zjedn. | 260000-257000-26000 |
| Ruble łotewskie | 1050 |
| Czeki: Londyn | 1170000-1167000-1170000 |
| Ruble złoto | 153000-153500 |
| Wil. Pryw. Banku Handl. | 162000, 161000, |

Redaktor
*Stanisław Mackiewicz.*


**Poszukuje się**

wykwalifikowanego stenografa lub stenografki do agencji telegraficznej. Zgłoszenia piśmienne z podaniem curriculum vitae przyjmuje administracja „Słowa" pod „STENOGRAF"

**Doktor W. GIERSZUN**
choroby oczu
Dominikańska 7 od godz. 2-3 po poł.

D-r Aleksander Kapłan
powrócił
Sadowa 4.

# Zabawa Ligi Żeglugi

**Wileński Oddział Żeglugi Polskiej urządza jutro w dniu 26 b. m.**

W OGRODZIE PO-BERNARDYŃSKIM WIELKĄ ZABAWĘ NA RZECZ FLOTY POLSKIEJ.

**Program bardzo urozmaicony: 1) Loterja fantowa — 2) Pawilon morski, w którym będzie przedstawiony stan naszej floty wojenne i handlowej, urządzenia portowe, warsztaty okrętowe, stacje hydroplanów i t. d. — 3) Wieczorem będą wyświetlane obrazy dotyczące morza i floty, poprzedzone odpowiednią prelekcją.**

ZARZĄD.

## Przetarg.

Szefostwo Inżynierji i Saperów D. O. K. III w **Grodnie** ogłasza na dzień 10-go września 1923 roku na godzinę 12-tą przetarg na:

A) Roboty przy rozbiórce baraków b. Obozu Internowanych w **Tucholi**, przewozie uzyskanego z rozbiórki materjału budowlanego i inwentarza do rampy naładowczej w **Tucholi**, naładowanie na wagony, wyładowanie w **Mołodecznie** i **Krasnem** i dowóz do miejsca budowy koszar.

B) Rekonstrukcję (odbudowę) niektórych budynków pochodzących z **Tucholi** w rejonie **Mołodeczna**, ze zmianami. wskazanemi w zatwierdzonych przez M. S. Wojsk. projektach i kosztorysach.

C) Roboty przy budowie koszar dla 86 p. p. i II Dywizjonu 19 p. a. p. w **Helenowie** pod **Mołodecznem**, na gruntach pokościelnych w **Mołodecznie i w Krasnem** z zastosowaniem wszystkich materjałów budowlanych, otrzymanych z rozbiórki baraków w **Tucholi**.

Wszystkie roboty, wskazane wyżej pod lit. A, B, C, stanowić będą całość akcji budowlanej i jako takie będą oddane jednemu przedsiębiorstwu.

Wszelkie bliższe wyjaśnienia, wysokość wadjum, warunki ogólne, szczegółowe i techniczne, plany, kosztorysy ślepe i wykazy robót można otrzymać do wglądu w Kierownictwie Budowy Koszar dla 86 p. p. i II-19 p. a. p. -Wilno ul. Jagielońska Nr. 8 I-sze piętro, w godzinach urzędowych od 10-tej do 13 .

Oferty należy złożyć według szczegółowych warunków obowiązujących oferenta przy składaniu ofert, przed godziną 12-tą dnia 10 września 1923 r. w Szefostwie Inżynierji i Saperów D.O.K. Nr III w **Grodnie**, ul. 3-go Maja Nr. 6, gdzie odbędzie się również przetarg. Szefostwo Inż. i Sap. zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta bez względu na najtańszą ofertę.

Szefostwo Inżynierji i Saperów
D. O. K. III **Grodno**
L. dz. 30 inż. A. B. 64.

**SZKŁO OKIENNE** tanio
Pracownia przyjmuje do naprawy stare plamiste **LUSTRA**
Ulica WIELKA Nr. 35 II-gie piętro.

## Przetarg.

Kierownictwo Rejonu Inżynierji i Saperów **Lida** niniejszym ogłasza **przetarg** na dzień 28-go **sierpnia** 1923 roku, o godz. 12-ej na następujące roboty:

1). **Remont i malowanie dachów blaszanych budynków** Nr. Nr. 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 33, 34, 35, 36, 38, 39, 40 i 41 Koszar Im. Gen. Rydza-Smigłego II-ej grupy w **Lidzie**.

2). **Budowa 3-ch ustępów** na terenie koszar Ks. J. Poniatowskiego w **Wołkowysku**.

Bliższych informacji, jak również przeglądania ślepych kosztorysów, wzorów ofert, ogólnych warunków przetargu i wykonania robót udziela Kierownictwo Rejonu w godzinach urzędowych.

Oferty należycie ostemplowane w zalakowanych kopertach ze stemplem firmy u góry i odpowiednim napisem powinne być złożone w kancelarji Kierownictwa Rejonu Inż. i Sap. **Lida** (Suwalska Nr. 11) do dn. 28-go września b. r. przed godz. 12-tą

Wadjum w wysokości 3 proc. od zaoferowanej ogól. sumy należy złożyć w Izbie Skarbowej, kwit zaś dołączyć do oferty.

Oferty bez należytej opłaty stemplowej i bez załączonego kwitu na złożone wadjum będą unieważnione.

Komisja zastrzega sobie prawo wyboru oferenta.

Kierownictwo Rejonu Inżynierji
i **Saperów Lida**
L. dz. 1226 Inż. z dn. 16-VIII-1923 r.

Lida, dn. 16-VIII-1923 r.

D-r Med.
**D. Zeldowicz**
z Moskwy
przyjmuje od g. 10-1 i 5-8 Choroby k... weneryczne, moczopłciowe, syfilis... ul. Mickiewicza (b. S-to Jerska...

Ko...
**D-r Sz...**
Przyjęcia...

**MOTORY ELEKTRYCZNE**
na prąd stały i zmienny wszelkich napięć i wydatności, stale na składzie posiada
BIURO INŻYNIERSKIE
**Austr. Fabryki Dynamomaszyn**
W Krakowie, Wolska 20. Tel. 3129 i 4230.
Wystawiamy na III. Targach Wschodnich.

**D-r I. Burak**
(akuszerja, choroby kobiece)
wznowił przyjęcie chorych. Zawalna 16.

Miłosierdziu czytelników naszych

polecamy wdowę z inteligencji, z trojgiem małych dzieci, z ktorych jedno chore nieuleczalnie, utrzymującą matkę staruszkę 89-cio letnią. Ofiary choćby jaknajmniejsze „dla biednej wdowy" prosimy nadsyłać do Administracji „Słowa".

polecamy biedną 85-cio letnią staruszkę nie mającą środków do życia. Łaskawe ofiary przyjmuje Administracja „Słowa" lub bezpośrednio ul. Garbarska 16. Irena Boratyńska.

polecamy biednego, ociemniałego staruszka z chorą żoną (po operacji). Łaskawe ofiary proszę składać do Admin. „Słowa" dla „Ociemniałego".

**Lekarz-dentysta Jadwiga Piotrowska** powróciła i rozpoczęła przyjęcia od 10-2 i 4 6. Mickiewicza 22 m. 11.

**Dr. Abłamowiczowa** choroby kobiece i akuszerja ul Kasztanowa 7—7 od g. 3-4.

Ogier 9 lat kasztan sprzedaje się Wielka 23, zapytać u lana Białkowskiego.

**Dr. J. Bernsztejn.** chor. skórne, weneryczne, syfilis i moczopłciowe. 9-1 i 4—8. ul. Mickiewicza 28 mieszk. 5.

D-R. MED.
**Kaz. Łukiewicz**
**Choroby skórne i weneryczne**
przyjmuje od 4—7 po poł. Ul. Mickiewicza 9. wejście z ul. Śniadeckich.

Poszukuję posady **Szofera lub automechanika.** Łaskawe oferty: na zauł. Cechowy № 16 m. 4. dla W. Mikulskiego.

**Pensjonat** dla 2 uczenic ziemianek, opieka, nauka, muzyka rekom. przełożonej Mickiewicza № 1 m.17

AKUSZERKA z WARSZAWY udziela porad. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. Mickiewicza 46—6.

**Nadleśnictwo** Dóbr Dolsk, poczta Maciejów, Wołyń, zakupi natychmiast jednego żywego puhacza. Uprasza się o złożenie ofert.

**Potrzebne** niezwłocznie mieszkanie (2 pokoje z kuchnią) bez mebli. Łaskawe oferty: na ul. Zarzeczną № 7 m. 6.


Wydawca: w zastępstwie współwłaścicieli — Stanisław Mackiewicz. Druk. S. Bekiera Subocz 2.